

GŁOS WĄGROWIECKI

Wychodzi na każdy wtorek, czwartek i niedzielę.
Przedpłata w Wągrowcu w ekspedycji wynosi miesięcznie 1,15 zł, kwartalnie 3,45 zł, z odnośnikiem w dom miesięcznie 1,20 zł, kwartalnie 3,60 zł. Na pocztę miesięcznie 1,40 zł, kwartalnie 4,20 zł. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.



Adres Redakcji i Administracji Wągrowiec, ul. Kościuszki 5. Tel. 126.
Ogłoszenia 12 groszy wiersz milim., na stronie 5 lam. Reklamy na stronie 4 lam.: na 1-szej stronie 50 groszy, na nast. 40 gr. za wiersz milim. W dziale „Nadesłane” 40 groszy za milimetr. Dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy powtarzaniu udziela się rabatu. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmują się do godziny 11-tej przed połudn. w dniu wydania numeru.

Nr. 55.

Wągrowiec, niedziela dnia 12 maja 1935 r.

Rok X

Zmiana konsula Rzplitej na Śląsku czeskim

Mor. Ostrawa, 11. 5. Konsul generalny Rzplitej Malhomme wydał z okazji polskiego święta narodowego wielkie przyjęcie w apartamentach konsulat z udziałem około 600 delegatów ludności polskiej ze Śląska nad Olzą i Moraw. Na przyjęciu obecny był również przyszły kierownik morawsko-ostrowskiej placówki konsularnej, starosta Aleksander Klotz. Przedstawiony obecnym przez kon-

sula Malhomme'a p. starosta Klotz wygłosił przemówienie, w którym podniósł zasługi, położone przez obecnego kierownika konsulat Rzplitej w Mor. Ostrawie dla ludności polskiej na Śląsku nad Olzą i w Morawach oraz oświadczył, że dotychczasowy kierunek polityki polskiej obrony interesów ludności polskiej na Śląsku i Morawach nie ulegnie zmianie.

Prace nad ordynacją wyborczą

W czwartek przez cały dzień obradowały połączone grupy konstytucyjne sejmowa i senacka B. B. W. R. nad projektami nowych ordynacji wyborczych do Sejmu i Senatu. Obrady poświęcone były dokład-

nemu omówieniu głównych podstaw projektu, które zreferował poseł Podolski.

Dalszy ciąg obrad odbył się w piątek pod przewodnictwem wice-marszałka Sejmu, St. Cara.

Nowy rekord Amelji Earhart

London, 11. 5. Amelja Earhart ustaliła rekord lotu z Meksyku do Nowego Jorku, przelatując odległość 2.100 mil bez lądowania w 14 godzin 22 min.

Pani A. Earhart jest pierwszym

lotnikiem, który przeleciał tę przestrzeń bez lądowania. W r. 1932 p. Earhart przeleciała sama nad Atlantykiem z Nowej Funlandji do Irlandji w 13 i pół godzin. Niedawno zaś odbyła lot z Honolulu do Kalifornji.

Votum zaufania dla rządu Lerroux

Madryt, 11. 5. Po odczytaniu deklaracji rządowej Lerroux postawili sprawę zaufania.

Po dyskusji Kortezy wyraziły zaufanie rządowi 189 głosami przeciw 22.

Na jesieni mają się odbyć wybory municypalne. Rząd opracował projekty ustaw, mających na celu

walkę z bezrobociem. Ustrój tymczasowy ma być utrzymany w Katalonji. Możliwe jest, iż rząd będzie dążył do rozszerzenia podstaw, na jakich się opiera przez włączenie do rządu przedstawicieli niektórych stronnictw.

Belgia podejmuje stosunki z Z. S. R. R.

Berlin, 11. 5. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Brukseli, iż rząd zawiadomił parlament, że zamierza podjąć stosunki dyplomatyczne z Rosją Sowiecką.

Wicepremier Vandervelde otrzymał polecenie zajęcia się tą sprawą.

Drugie trzęsienie ziemi na Formozie

Tokio, 11. 5. Na wyspie Formozie powtórzyło się trzęsienie ziemi. Znaczna ilość domów legła w gruzach. Ludność, która niedawno prze-

żyła okropności trzęsienia ziemi, w panice opuszcza domostwa. Liczba ofiar jest znaczna, dotychczas zanotowano 90 wypadków śmierci.

Pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej posłów Str. Ludowego

W związku z decyzją prokuratora Sądu Okręgowego w Tarnowie aresztowania posłów Stron. Ludowego Franciszka Stachnika i Henryka Krzciuka dowiadujemy się, że będą oni pociągnięci do odpowiedzialności sądowej. Poseł Stachnik oskarżony jest o nawoływanie do uprawiania teroru wobec przeciwników politycznych, do niszczenia ich mienia, o zwy-

wanie do oporu wobec władz i o znieważanie władz podczas przemówień publicznych. Poseł Henryk Krzciuk oskarżony jest o publiczne nawoływanie do czynnej napaści na funkcjonariuszy policji, o rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny, oraz o nawoływanie publiczne do przemocy czynnej i teroru wobec przeciwników.

Kuter „Hel 121” nie zaginął

Gdynia, 11. 5. Kuter rybacki „Hel 121” nie zaginął i przybył onegdaj do Gdyni z połowu z rybami

Kilkudniowe opóźnienie zostało wywołane niepomyślnym stanem morza.

Największy transatlantyk „Normandie”

Paryż, 11. 5. Nowy francuski parowiec transoceaniczny „Normandie” dokonywał próby szybkości, lecz z powodu mgły nie mógł rozwinąć więcej, niż 25 węzłów na godzinę. Kierownictwo „Normandie”

spodziewa się, że przy pierwszej podróży do Nowego Jorku statek zdobędzie „błękitną wstęgę oceanu”, która znajduje się obecnie w posiadaniu niemieckiego parowca „Bremer”.

Wielki pożar miasta

Bukareszt, 11. 5. W miejscowości Targu-Sulitza w okręgu Botosani pożar zniszczył 160 domów i liczne magazyny zbożowe. Pożar wybuchł w ciągu nocy i naskutek gwałtownego wiatru rozszerzył się z szaloną szybkością, uniemożliwia-

jącą akcję ratunkową. Jeszcze o godz. 12-tej w południe oddziały straży ogniowej, przybyłe z miast sąsiednich, starały się zlokalizować pożar. Straty wynoszą setki milionów lei. Miasto Sulitza uległo niemal doszczętnemu zniszczeniu. Ofiar w ludziach niema.

Ułaskawienie skazanych za rozruchy w Małopolsce

Jak się dowiaduje agencja „Iskra”, Ministerstwo Sprawiedliwości przeprowadza obecnie ułaskawienie skazanych za udział w znanych rozruchach agrarnych (strajki rolne), które miały miejsce w dwóch powiatach Małopolski Zachodniej, a mianowicie w pow. rzeszowskim i tarnowskim w 1932 i 1933 r.

Sądy skazały w swoim czasie winnych brania udziału w rozruchach, których ofiarą padło kilku policjantów, na kary od 1 do 4 lat więzienia.

Obecnie Ministerstwo Sprawiedliwości przeprowadzi już ułaskawienie przeważającej części skazanych tak, iż pozostały jeszcze do załatwienia ułaskawienia około 1/5 skazanych.

Jak komunikują agencji „Iskra”, ułaskawienia przeprowadzane były indywidualnie. W stosunku do skazanych na kary łagodniejsze, którzy część kary odbyli, zastosowano bądź darowanie, bądź zawieszenie reszty kary. Wobec skazanych na kary poważniejsze, kierowano się względami na dotychczasową ich niekaralność. Niekarany — nieodbyta jeszcze reszta kary — została darowana, a karany — wymiar kary zmniejszono.

W najbliższym czasie Ministerstwo Sprawiedliwości załatwi procedurę ułaskawienia wobec pozostałej jeszcze 1/5 skazanych.

Wyniki Targów Poznańskich

Poznań, 11. 5. Na środowem posiedzeniu Rady Miejskiej prezydent miasta Więckowski ogłosił sprawozdanie o wyniki ostatnich Targów Poznańskich. Targi były dwa razy większe od zeszłorocznych. Frekwencja zwiedzających wyniosła 190 tys. osób. Pod względem transakcji Targi należy szacować na około 42 mil. zł, podczas gdy w roku zeszłym na 28 i pół mil. złotych. Jednakże kilka wielkich transakcji jest w toku dalszego rozszerzenia. Do nich za-

liczyć należy eksport przędzy wełnianej, za skóry z Rumunji 600 tys. złotych, które mogą być rozszerzone w dalszym ciągu do 4 i pół miliona złotych. Kompensata z Niemcami da zapewne ogólny obrót niesfinalizowany na sumę 3 i pół miliona zł. Brak obrotów był do zanotowania we wszystkich gałęziach przemysłu, którego odbiorcami są rolnicy lub przemysł rolny. Wszystkie inne gałęzie cieszyły się dobrymi obrotami.

Zawody balonowe

Toruń, 11. 5. W tegorocznych krajowych zawodach balonów wolnych o puchar płk. Wańkowicza, które odbędą się w Toruniu w niedzielę, dn. 26 bm. startować będzie 10 balonów. Trzy balony z I baonu ba-

lonowego w Toruniu, 4 balony z II baonu balonowego w Jabłonnii i po jednym balonie z cywilnych aeroklubów w Mościcach, Legjonowie i Warszawie.

Zasiłki dla bezrobotnych

Z ogólnej sumy przeszło 31 mil. zł prelimitowanej w bieżącym roku budżetowym przez Fundusz Pracy na zasiłki ustawowe dla bezrobotnych — maju rb. na cel ten Fundusz Pracy przeznaczył około 2 mil. zł.

Suma ta — w zależności od stopnia nasilenia bezrobocia — rozdzielona została na poszczególne województwa. Na województwo śląskie przypadło m. in. 600.000 zł, na województwo łódzkie — 200.000 zł, na województwo poznańskie — 100.000

zł, na województwo warszawskie — 150.000 zł, na m. st. Warszawę — 140.000 zł i Sosnowiec — 150.000 zł.

Kancelarz Schuschnigg we Florencji

Rzym, 11. 5. Onegdaj o godz. 15-ej przybył do Florencji kancelarz Schuschnigg. Powitał go na dworcu prefekt i szef protokołu.

Naprawa Rzeczypospolitej przez reformę ordynacji wyborczej

W konsekwentnym rozwoju akcji naprawy ustroju Rzeczypospolitej, po uchwaleniu nowej Konstytucji, nie mniej ważna jest zmiana ordynacji wyborczej. Stanowi ona istotne i konieczne uzupełnienie reform, wprowadzonych w ustawie konstytucyjnej z dnia 23. 4. 1935 r.

Z pośród zagadnień, które Sejm będzie musiał w pierwszym rządzie rozważyć, przygotowując nową ordynację wyborczą, na czoło wybija się zagadnienie systemu głosowania i związane z nim metody stawiania kandydatur i obliczania głosów. Stosowany u nas dotychczas system wystawiania partyjnych list kandydackich i głosowania na listy — zawodzi całkowicie. W każdym następnym głosowaniu wady tego systemu występowały coraz jaskrawiej. Wytworzyła się grupa zawodowych posłów, dla których zasiadanie w przedstawicielstwie narodowym nie było zaszczytnym obowiązkiem, nie było środkiem, wiodącym do troskliwego rozpatrzenia potrzeb kraju i ważnego szukania środków i sposobu jego wspianego rozwoju, a stawało się celem samym w sobie. Dlatego celu zawodowi posłowie gotowi byli poświęcać wiele; nie rzadkie były wypadki, gdy poświęcano nawet dobre imię i honor obywateli.

Posłowanie, miało być służbą społeczną w najwyższym tego słowa znaczeniu, stawało się nazbyt często obroną interesów partyjnych lub nawet osobistych. Stawało się prywatą, godną najgorszych wzorów z przedrozbiorowego okresu upadku Rzeczypospolitej.

System głosowania na listy partyjne kandydatów, oraz obliczanie rezultatu wyborów według metody proporcjonalnej (t. zw. de Hondta), jak się okazało w praktyce, nie dawał w rezultacie dokładnego odzwierciedlenia nastrojów i prądów społecznych a nadmiernie uwypuklał rolę zorganizowanych, po dyktatorsku rządzących i zasobnych w środki finansowe, stronnictw politycznych. Mniej liczne, czy mniej bogate ugrupowania społeczne, choćby ideowo silne i ważne, albo nie mogły wcale zdobyć przedstawicielstwa w Sejmie, albo miały je nieproporcjonalnie małe.

System de Hondta, który miał być obroną mniejszości przed majoritacją stał się przywilejem stronnictw politycznych, rozbijając Sejm na liczne ugrupowania partyjne, pomiędzy którymi toczyły się nieustanne walki i targi ze stałą krzywdą dla interesów kraju i obywateli.

W nowej ordynacji system ten przede wszystkim musi ulec zmianie. Na listę kandydatów nie mogą dostawać się ludzie tylko dlatego, że

są posłusznymi członkami partii, lub rozporządzają większą gotówką, potrzebną na partyjne wydatki wyborcze. Ambicje osobiste, spryt kombinatorski i zasoby majątkowe muszą ustąpić miejsca rzeczywistym zasługom w pracy społecznej oraz wybitnym zaletom charakteru i umysłu. Najlepszym sposobem na to będzie zburzenie partyjnych murów, wznieśionych pomiędzy głosującymi obywatelami i kandydatami poselskimi; wprowadzenie głosowania na osobę, na nazwisko, a nie na numery listy partyjnej. Odpowiednio do tego obmyślana metoda wystawiania kandydatur poselskich, oraz system obliczania głosów stanie się niewątpliwie najważniejszym tematem obrad Sejmu w toku prac nad nową ordynacją wyborczą.

Drugie kapitalne zagadnienie nowej ordynacji wyborczej — cenzus wieku obywateli, o czynnym i biernym prawie wyborczym zostało już rozstrzygnięte przez Konstytucję, która podniosła granicę wieku wyborców do 24 a posłów do 30-tego roku życia. Dotychczasowa granica 21 lat życia dla osiągnięcia praw wyborczych, ustalona została bez poważniejszego namysłu i dyskusji zapewne pod wpływem granicy wieku uprawniającej do korzystania z praw cywilnych, oraz Konstytucji Księstwa Warszawskiego, darzącej pełnią praw obywatelskich w 21-ym roku życia.

W dzisiejszej sytuacji społecznej ta granica wieku jest zupełnie nieodpowiednia. Młodzieniec w 21-ym roku życia nie przeszedł jeszcze w w dzisiejszych czasach całkowitego przygotowania do działalności publicznej, nie jest ostatecznie przygotowanym do szerszej działalności społecznej przedewszystkiem choćby dlatego, że nie odbył jeszcze najważniejszej szkoły służby obywatelskiej, jaką jest powinność wojskowa. W 21-ym roku życia obywatel kraju dopiero rozpoczyna odbywanie służby wojskowej, lub korzysta z jej odroczenia dla ukończenia studiów zawodowych i dlatego wciąganie tych obywateli do szerokiej akcji społecznej jaką są wybory sejmowe, nie jest słuszne. Przesunięcie granicy wieku do 24-go roku w którym wszyscy prawie obywatele ukończyli już wykształcenie zawodowe i odbyli powinność wojskową narzuca się samo przez się jako postulat zupełnie niesporny.

Jednocześnie przesunięcie granicy wieku otrzymania biernego prawa wyborczego do 30-tu lat jest słuszne i celowe z punktu widzenia potrzeb Rzeczypospolitej, której organ ustawodawczy winien przecież składać się z obywateli dojrzałych i (Dokończenie na 3 stronie)

Z historii naszych walk o niepodległość

W rocznicę bitwy pod Kaniowem

Gdy w r. 1917 rewolucja rosyjska wysunęła hasła wolności i samookreślenia się narodów, także i Polacy w armii rosyjskiej uzyskali możliwość łączenia się w formacje polskie. Na tej podstawie więc powstał w Sorokach nad Dniestrem w Besarabji m. in. II korpus wojsk polskich.

Wewnątrz kraju jednakże sytuacja przedstawiała się bardzo smutnie. Skrępowani więzami okupacji austriacko-niemieckiej, na wszystkich już frontach walczący przeciwko państwu centralnym — bezsilnie przyglądać się musiał naród polski nowemu rozbirowi Polski. Dnia 11 lutego 1918 r. w Brześciu nad Bugiem Austria podpisała bowiem pokój, mocą którego oddano Ukrainie Ziemię Chełmską i Podlasie.

Trzeba było wówczas ratować honor narodu. Uczyniła to II Brygada Legionów, która zwróciła broń przeciwko dotychczasowym sprzymierzeńcom, w boju pod Rarańczą przebiła się w nocy z 15 na 16 lutego przez pierścień otaczających ją dywizyj austriackich i pomaszerowała na wschód w celu połączenia

się z wojskiem polskim na terenie Rosji. Tak więc doszło do połączenia się II Brygady Legionów ze wspomnianym już II korpusem w Sorokach.

Pamiętna, dziś już do historii należąca bitwa pod Kaniowem dn. 11 maja 1918 r. rozegrała się wskutek otoczenia II Korpusu przez Niemców u przeprawy przez Dniepr. W ciągu całodziennych walk z dwukrotnie przeważającym liczebnie oddziałem niemieckim, żołnierz polski potrafił utrzymać się w pierścieniu obronnym, zadając straszliwe ilościowo straty nieprzyjacielowi. Dopiero gdy zabrakło amunicji, gdy nie było już czym strzelać — dowództwo II Korpusu podpisało kapitulację, zdobywając sobie honorowe warunki.

Bitwa ta była więc właściwie przegrana. Ale jej znaczenie pozabawia ją charakteru klęski. Była ona bowiem pewnego rodzaju zwycięstwem nad ugodowym kierunkiem ówczesnej polityki polskiej, była punktem zwrotnym w dziejach żołnierza polskiego, w dziejach narodu, walczącego o wyzwolenie.

Zjazd Powstańców b. Straży Ludowej, członków Rad Ludowych i tajnych organizacji z Powstania Wielkopolskiego 1918-19 w Wągrowcu

W myśl rezolucji powziętej podczas Zjazdu w dniu 27. I. 1935 r. odbędzie się dnia 12 maja br. Zjazd b. dowódców Straży Ludowych, członków Rad Ludowych i tajnych organizacji z Powstania Wielkopolskiego 1918-19 r. o godz. 11-tej w lokalu p. Wierzejewskiej przy Targowisku w Wągrowcu.

Porządek Zjazdu:

- 1) O godz. 8.30 nabożeństwo na intencję Zjazdu w kościele farnym.
- 2) O godz. 11-tej zebranie z następującym porządkiem obrad:
 - a) zagajenie,
 - b) referat przewodniczący Komitetu Wykonawczego Centralnego Komitetu Organizacyjnego,
 - c) dyskusja,
 - d) wybór komitetu powiatowego i lokalnych na miasto Wągrowiec,
 - e) wybór komitetów lokalnych na miasta przynależne do powiatu,
 - f) wolne głosy,
 - g) zamknięcie.

Na Zjazd proszeni są wszyscy Powstańcy, którzy brali udział w Strażach Ludowych, Radach Ludowych i tajnych organizacjach z miasta Wągrowca i wszystkich miast i wsi przynależnych do powiatu wągrowieckiego.

Proszone są również kobiety,

które brały czynny udział w Czerwonym Krzyżu itp.

Cel Zjazdu jest bardzo ważny i mianowicie zebrania materiału powstańczego dla historii złozenia go w Wojskowym Biurze Historycznym przy D. O. K. VII w Poznaniu.

Na Zjazd przyjedzie przewodniczący Centralnego Komitetu Organizacyjnego p. Marcin Trafankowski z Poznania z referatem.

Ze względu na ważność spraw dot. każdego powstańca ze Straży Ludowych, Rad Ludowych i tajnych organizacji uprasza się o jaknajliczniejszy udział w Zjeździe. Uczestnicy Zjazdu są również proszeni o zabranie na Zjazd wszystkich pamiątek z Powstania, korespondencji, opisów, rozkazów, ogłoszeń, meldunków, ewidencji, rodowodów oddziałów i najdrobniejszych zapisków, celem oddania tychże Biuru Historycznemu pracy D. O. K. VII w Poznaniu.

Tymczasowy Komitet Organizacyjny na powiat wągrowiecki
Dyr. Antczak Jan Nep. Bonowski K. Czapracki. Dyr. Dubas. Górny Leon. Gramze Zygmunt. Czerwiński. Przybylski. Haławski. Hoffmann. Różniewski Józef. Dr. Kuliński. Kubanek. Magdziarz K. Jaroszyński Czesław. Stelmazyk Józef. Szyszka, wiceburmistrz. Tylewski.

Hubert S. Banner

55

Sóra trwogi

(Ciąg dalszy)

ROZDZIAŁ XVIII.

W Warne Telu tylko jeden człowiek — Daignton — wiedział o prawdziwym powodzie samobójstwa Stomolskiego. Jednakże nie było w jego interesie wyjawiać sprzeniewierzenia, które skompromitowałoby jego samego, jako nieudolnego zwierzchnika. Wolał już poświęcić te kilkaset guldenów. Zarzucano mu nie tylko niedbalstwo, lecz również oczernianie pamięci zmarłego. I zresztą — ten ostatni wzgląd zaważył u niego najmiej — anonimowy list stworzył świetną okazję podstawienia nogi znienawidzonemu Mike'owi. Domyślił się odrazu, że anonim wyszedł z rąk Brygidy. Poznał już jej metody. Nasuwał się problemat, czy przez rozsądne użycie listu nie dałoby się upiec dwóch pieczyń przy jednym ogniu. W oczach Daigntona zamigotało złe światło.

Jeżeli dobre imię Mike'a zostało przedtem opryskane błotem na zebraniach towarzyskich w Batawji i Surabai, to teraz znalazło się ono na samym dnie cuchnącej kałuży. Jawa od wielu lat nie użyła takiego rozkosznego skandalu. Uporczywa naganka przybrała

takie rozmiary, że gdyby nie to, że Mike znalazł niespodziewanego obrońcę w Hemmingway'u, Zarząd Główny byłby mu dał dymisję ze względu na dobrą sławę Towarzystwa. Hemmingway powdował się nie tylko niechęcią do Daigntona, który zrobił co mógł, aby wysadzić z siódła znienawidzonego urzędnika, lecz również (i to głównie) swoim znawstwem ludzi. Szczera twarz Mike'a ujęła go od pierwszego wejrzenia. Posłał plotkarzy do wszystkich djabłów, groząc, że jeżeli Towarzystwo zwolni Mike'a, to i on poda się do dymisji.

— Do cholery z anonimami! — pieniał się. — Możliwe, że się chłopak zapomniał — ktoś z nas nie ma na sumieniu takich rzeczy? Ale głową ręczę, że to nie jest zawodowy lowelas.

List, znaleziony w martwej ręce Stomolskiego, był pisany nieznanym charakterem, zupełnie niepodobnym do pisma Brygidy. Jednakże Mike ani na chwilę nie wątpił, że autorką była ona. Myśl, że ukoronowała swoje nikczemne dzieło potwarzą niewinnych ludzi, co stało się powodem samobójczej śmierci (tak przynajmniej sądził Mike) męża oszkałowanej kobiety, doprowadzała go do nieopisanej furji. Przysięgał sobie, że cokolwiekby się stało, dowiezie, że anonim był jej dziełem.

Jeszcze gorsza była myśl, że w te plotki mogła uwierzyć Beryl. Mike był

skromny i nie rozumiał, że jego twarz była jego najlepszą obroną. Nie wiedział również, że Ewa, dowiedziawszy się o drugim anonimie, przestała w niego wątpić. Zażądała od przyjaciół, aby wypowiedzieli się otwarcie jak poprzednio w kwestji zaręczyn i to, co od nich usłyszał, napeliło go absolutnem zadowoleniem.

Raz się upewniwszy w tym względzie, przestał zważać na opinie reszty świata. Za pierwszym razem tak bardzo się nacierpiał z powodu bezcelnych oszczerstw, że druga naganka znalazła go stosunkowo zahartowanego. I tak jak za pierwszym razem więcej się zmartwił Ewą niż sobą, tak teraz główna jego troska skierowała się na Tinkę.

Jakież to było kruche, bezradne stworzenie! Ewa umiała znaleźć ostoję w swojej dumie. Z Tinką było gorzej. Gdy minęło pierwsze wstrząśnienie, jej nadmierna próżność zaczęła czerpać z sytuacji potajemne zadowolenie. Ale wprędce przekonała się, że co innego jest figurować w roli uroczej kusicielki w europejskiej cause célèbre, a co innego dostać się pod błotnisty prysznic plotek, nie mając nawet na pociechę reklamy w pismach ilustrowanych. Kiedy doszło jej uszu, jakimi epitetami częstuje ją szeroka opinia, wpadła w furję, po której nastąpiło uczucie paniki. Urządziła tedy pośpieszną licytację rzeczy,

pozostałych po mężu, zapakowała się z płaszczem i uciekła do krewnych, do Londynu.

Zadanie pociągnięcia do odpowiedzialności za anonim nie było łatwe. Mike spostrzegł to odrazu. Jasne było, że list napisała obca ręka pod jej dyktando. Lecz czyja to mogła być ręka? Mike dumał nad tem pytaniem dniami i nocami, naturalnie bez rezultatu. Ale nie spieszył się. Wiedział, że w tej sytuacji wskazana była jak największa ostrożność. Rozumiał dobrze, że naraziwszy się Daigntonowi, zaszkodził przede wszystkim Ewie i tylko Hemmingway'owi miał do zawdzięczenia, że nie wyleciał z posady. Rzadko się zdarza człowiekowi, żeby powalił swego zwierzchnika w krzak rododendronu i wyszedł z przygody z całą skórą, to jest bez dymisji. Mike przekonał się, że porywcze działanie rzadko kiedy prowadzi do celu i postanowił czekać cierpliwie na okazję. Najważniejszą rzeczą było nie obudzić czujności Brygidy.

Daignton działał pośpieszniej. Skorzystał z pierwszej okazji, by przyłapać ją samą w oddalonym kącie ogrodu.

— Dzień dobry, moja piękna — rzekł. — Cieszę się, że pani kwitnie jak zawsze. Miło jest wiedzieć, że przynajmniej jedna osoba nie bierze do serca tych wszystkich tragicznych wydarzeń. (Ciąg dalszy nastąpi)

Naprawa Rzeczypospolitej przez reformę ordynacji wyborczej mających czas na wykazanie zalet swego umysłu i charakteru w służbie dla Państwa i dla dobra współobywateli.

Nowa ordynacja wyborcza oparta na takich zasadach, a opracowana z prawdziwą troską o dobro Państwa — wyzwoli najlepsze siły społeczne z kajdan partyjnicstwa, pogłębi nurt prądów ideowych i spręgnie je w owocną pracę dla naszego wspólnego dobra Rzeczypospolitej.

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela, 12 maja. N. M. P. Łask. Wschód słońca g. 3,49. Zachód g. 19,15. Wschód księżyca g. 13,17. Zachód g. 1,43. Poniedziałek, 13 maja. Roberta i Serwac. Wschód słońca g. 3,47. Zachód g. 19,17. Wschód księżyca g. 14,26. Zachód g. 1,56.

Wagrowiec

Cały Wagrowiec mówi... A więc już dziś (sobotę) o godz. 20-tej odbędzie się pod protektorem p. Starościny Zenkterowej, w sali Nowej Strzelnicy dawnego oczekiwana zabawa Zeńskiego Oddziału Związku Strzeleckiego, zakrojona na niebywałą atrakcję dla publiczności. Niska cena wstępu (99 gr) umożliwi wszystkim udział w wesołej zabawie.

Jeśli wolno sądzić z udatności dotychczasowych imprez Zeńskiego Oddziału Zw. Strzeleckiego — to i dzisiejsza zabawa, przygotowana do najdrobniejszych szczegółów przez przeznaczone organizatorki z ob. Szyzskową, ma wszelkie widoki „muranego” powodzenia.

Ogłoszenie. Miljonowe straty, jakie w pewnych czasokresach ponosi rolnictwo i ogrodnictwo nasze z powodu nadmiernego rozpowszechniania się szkodników roślin, wymagają niezwłocznej i wyteżonej akcji ochronnej.

W bieżącym roku zauważono wielką ilość gniazd gąsienniczych w sadach owocowych, wobec czego należy spodziewać się masowego wystąpienia szkodników i znacznych szkód w kulturach owocowych. Należy zatem przystąpić natychmiast do podjęcia akcji mającej na celu niszczenie gniazd gąsienniczych. Szczególnie wskazane jest natężenie tej akcji w okresie rójki chrząszcza majowego.

Najskuteczniejszym sposobem w walce ze szkodnikami drzew owocowych jest:

- 1) skrobanie kory, zwłaszcza drzew starych,
- 2) czyszczenie dziupli z gniazd gąsienniczych oraz zasypanie ich gruzem i zamurowanie,
- 3) bielenie wapnem drzew i spryskiwanie krzewów,
- 4) smarowanie masą kleistą obręczy poniżej rozgałęzienia i na głównych odnogach,
- 5) obieranie drzew z gąsiennic i larw,
- 6) spryskiwanie drzew i krzewów opianowanych przez mszycę odwarem nikotyny (machorka) z do-

Franta Kocourek

Lotnik

tłumaczyła z czeskiego H. Szeferówna

Jednego wieczora, gdy mu już było lepiej, podparł głowę ręką, spojrział ku stropowi, jak gdyby tam była szara chmura i mówi:

„Tak obydwa się zabili. Obydwuch znam. Byli to moi koledzy”.

Mówił o dwóch lotnikach, którzy onegdaj spadli z samolotem gdzieś koło Ołomuńca i zginęli w zgłiszczach.

„Chłopcy, no tak” dodał, a w tych kilku słowach było więcej uznania, niż w długiej mowie, więcej uczucia i więcej zrozumienia niż w artykule, który przyniosła następnego dnia „Narodowa Polityka” i inne czasopisma.

„Głupi jestem, dlaczego się ci ludzie tak do tej awiatyki tak palą, powiada inny obywatel tego pokoju,

Program XII Tygodnia L. O. P. P.

Sobota, dnia 11. V. Godz. 20-ta podniesienie sztandaru narodowego i LOPP na Rynku. Pokazowy nalot lotniczy.

Niedziela, dnia 12. V. Godz. 9,45 zbiórka wszystkich szkół, stowarzyszeń i drużyn ze sztandarami i transparentami na dziedzińcu szkoły powszechnej.

Godz. 10,10 wymarsz z orkiestrą na nabożeństwo do kościoła farnego.

Po nabożeństwie pochód na Rynek, przemówienie dyr. K. K. O. p. mgr. Andrzejewskiego i rozwiązanie pochodu. Następnie koncert.

Godz. 15 zbiórka drużyn w Starej Strzelnicy i wymarsz na boisko

PW. i WF.

Godz. 15,30 na boisku PW. i WF. zawody i pokazy drużyn w maskach, pokaz modeli latających, różne gry, strzelanie etc. o cenne nagrody.

Wstępne dla dzieci 10 gr, dla starszych 20 gr.

Sobota, dnia 18. V. Godz. 19-ta apel poległych lotników i zdjęcie sztandarów.

Godz. 20 akademja w auli Państw. Gimnazjum. Słowo wstępne wypowie Pan Starosta Zenkter.

Niedziela, dnia 19. V. Kino Metropol wyświetla w 3 seansach film lotniczy p. t. „Zagłada”.

Prawdziwy raj dla dzieci na „Czerwonym Kapturku”

Wewtorek, dnia 14 maja br. o godz. 15-tej w sali Nowej Strzelnicy grać będzie Teatr Narodowy z Poznania prześliczną bajeczkę w 3-ach aktach ze śpiewami i tańcami według Grimma w układzie Stefana Drewnicza p. t. **CZERWONY KAPTUREK**.

Dyrekcja Teatru pragnąc sprawić przyjemność naszym miłośnikom wystawia tę bajkę w przekonaniu, że rodzice gremjalnie przybędą ze swymi dziećmi na to widowisko.

Będzie to dla Teatru zachętą na przyszłość. „Czerwony Kapturek” najbardziej przemawia do wyobraźni dziecka. Bo któż nie zachwyci się fantastycznymi przygodami „Kapturka”. Humorzu dużo. Bo to i wilk przemawia ludzkim głosem i lalki tańczą jak żywe, jednym słowem wszystko jest na wesoło. Komu więc zależy na rozbawieniu dziecka niech spieszy do Teatru Narodowego na przedstawienie.

Kulanie do kręgli

Zw. Weteranów, codziennie w Starej Strzelnicy, w niedzielę od godz. 14-tej, w dni powszednie od godz. 18-tej.

datkiem nafty,

7) zbieranie chrząszczy w czasie rójki.

Akcja tępienia szkodników drzew owocowych winna trwać przez cały sezon wiosenny i letni.

Niewykonanie przez właścicieli drzew owocowych powyższego zarządzenia pociągnie za sobą karę według art. 13 ustawy z dnia 19. XI. 1927 r. o zwalczaniu chorób roślin oraz o tępieniu chwastów i szkodników roślinnych (Dz. U. R. P. Nr. 108, poz. 922).

Wagrowiec, dnia 9 maja 1935 r.

ZARZĄD MIEJSKI

(—) Szyszka, wiceburmistrz.

Notariusz p. dr. Myszkowski zamiast wstępu na zabawę Zeńskiego Oddziału Zw. Strzeleckiego złożył w naszej redakcji 5 zł na rzecz Oddziału, za które w imieniu Strzelczyń serdecznie dziękujemy.

Do wszystkich P. T. Towarzystw w Wagrowcu. W czasie od 12—19 maja Liga Obrony Powietrznej Państwa urządzi na terenie miasta Wagrowca „XII Tydzień L. O. P. P.”. Śladem lat ubiegłych w pierwszym dniu „Tygodnia” t. j. w niedzielę, dnia 12 maja br. odbędzie się wielki pochód wszystkich P. T. Towarzystw naszego miasta do kościoła na uroczyste nabożeństwo.

Zarząd Miejskiego Koła LOPP. zwraca się więc do wszystkich Towarzystw z gorącą prośbą o wzięcie udziału w niedzielnym pochodzie. Musimy wspólnie zamuśkować, że cały nasz Naród czuwa i gotów

jest w każdej chwili przeciwstawić się gorączkowemu zbrojeniom naszych wrogów. Zbiórka w niedzielę, dnia 12 maja o godz. 9,15 na dziedzińcu szkoły powszechnej.

Sekretarz Prezes
Góra Walerjan Stachowiak Jan

Ruch towarzystw

Pierwsze Walne zebranie Cechu Fryzjersko-perukarskiego na Wagrowcu i powiat odbędzie się w niedzielę, dnia 12 maja 1935 r. o godz. 3,30 popołudniu w lokalu Konsumu Urzędniczego przy ul. Klasztornej, na które wszystkich pp. Kolegów jak najuprzejmie zaprasza tymczasowy

z a r z ą d

Fr. Martyniński J. Trojanowski

W. Paliczak

Miesięczne zebranie Zw. Inwalidów Wojennych R. P. Koła Powiatowego Wagrowiec odbędzie się w niedzielę, dnia 12 maja o godz. 12,30 w lokalu związkowym przy ulicy Poznańskiej № 18.

Na powyższe zebranie przybycie wszystkich członków jest konieczne z powodu bardzo ważnych spraw.

Zarząd.

Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-19 — Koło Czwartaków Wagrowiec bierze udział w niedzielnym pochodzie XII Tygodnia L. O. P. P. — Zbiórka o godz. 9,45 na dziedzińcu szkoły powszechnej. Uprasza się wszystkich członków o gremjalne przybycie.

Zarząd.

Miesięczne zebranie Wielkopolskiego Związku Pszczelarzy oddział w Wagrowcu odbędzie się w niedzielę 12 bm. o godz. 12,30 w lokalu p. Sulerzyskiego.

Na porządku dziennym aktualny referat, oraz sprawa ewent. zamówienia roji.

Przybycie wszystkich członków pożądane, goście mile widziani.

Zarząd.

„Z życia szkoły”

Dnia 2 b. m. staraniem Dyrekcji Państwowego Gimnazjum w Wagrowcu zorganizowano wycieczkę pod kierownictwem p. prof. Koberówny i p. prof. Leśniewskiego do „Teatru Polskiego” w Poznaniu.

Dziełem, które zobaczyliśmy, był dramat Corneille'a p. t. „Le Cid”.

Dramat ten, o budowie klasycznej, oparty na jedności akcji, miejsca i czasu, jest osnuty na tle hiszpańskich legend o bohaterskim Cydzie.

Treścią tego dramatu — to tragiczna walka duchowa głównego bohatera, don Rodriga, pomiędzy obowiązkiem, który nakazuje mu pomścić obelgę, jakiej doznał ojciec jego, don Diego, a uczuciem miłości, jaką zapalał do Chimeny, córki hr. Gomeza, tego właśnie, który spoliczkował jego ojca.

W strasznej tej walce zwycięża nie uczucie miłości, a twardy obowiązek, który nakazuje bohaterowi w walce krwawej na śmierć i życie zmaść płamę na honorze rodziny.

Ten jednak dylemat Rodriga komplikuje się jeszcze bardziej, bo teraz na umiłowaną jego Chimenę spada obowiązek pomśzczenia śmierci ojca.

Tak przysło szczęście tych dwojga, zda się, dla siebie stworzonych dusz, jakby na dowód, że szczęście nigdy nie bywa udziałem człowieka i że zawsze jakieś złośliwe fatum gotowe zniszczyć jego szczęście.

Po tym pojedynku Rodriga, za radą ojca, spieszy na czele hufca wiernych przyjaciół domu przeciwko Maurom, którzy zbliżali się pod mury miasta. Z walki tej wraca opromieniony aureolą sławy wodza — zwycięzcy. Król pomny na jego zasługi darowuje mu winę, a zyskawszy niezbitą dowód, że w sercu Chimeny goręje jeszcze potężny ogień miłości do Rodriga, daje mu ją za żonę.

Lecz wartość tego arcydzieła nie kończy się na fascynującym przeprowadzeniu walki wewnętrznej pomiędzy obowiązkiem a uczuciem, albowiem jest on jeszcze dramatem o tendencji społeczno-państwowotwórczej. Całe bowiem życie Rodriga od pojedynku jego z hr. Gormas to całopalna ofiara krwi i mienia na ołtarzu ojczyzny, nie obliczona na żadne korzyści w myśl powiedzenia pośla królewskiego (don Arias): „que qui sert bien son roi ne fait que son devoir”. Ta sama myśl kieruje czynami króla Ferdynanda i każe mu wszystkich i wszystko naginać do tego jednego celu.

Mimo, że trzy wieki dzieli nas od chwili powstania tej tragedii, to dzięki swej głównej myśli przewod-

Zanim wystartowałem, powiada, abym im coś pokazał, gdyż zbliża ładnie to wygląda...”

Już jest prawie zupełnie ciemno, tylko diagnoza zawieszona nad jego głową, świeci w pokoju.

„Robiłem koziołka. Naraz uderza mnie wiatr. Lecę wdół, myśląc, że to jeszcze wyrównam. Już nieraz tak byłem wyrownym. Już zawsze wyrównałem. Jest około trzydziestu metrów od ziemi, obracam maszynę, daję benzyny i wyrównałem już do horyzontalnego biegu...”

Jeszcze wciąż wszystko niejasne, jeszcze nie wiemy, dlaczego tu leży na tej pościeli cały obwiązany, skrępowany a nie gdzie w dwóch tysiącach metrów albo przy swej maszynie w hangarze.

„Właśnie ten wiatr zepchnął mnie tak nisko. Ale nie byłoby się jeszcze nic stało, bom już przecie wyrównałem, ale był nasyp...” (D. n.)

lekarz.

Ranny lotnik nie odpowiedział. Tylko widziałem w tej szarówce, jak cicho uśmiechnął się, jak cała jego twarz była w mądrym uśmiechu.

Bo cóż mógł odpowiedzieć na słowa lekarza, który nigdy w samolocie nie siedział, który nigdy nie wleciał, który ani tysięcznej części nie poczuł tego, co dla niego było całym życiem, albo pewno najpiękniejszym z całego życia?

Jakby wytłumaczył mu to, o czym nie dało się mówić, czym przeniknięta była każda jego myśl, każdy muskuł, każdy nerw... Rano, jeszcze mgła leży na lotnisku, ale dzień będzie piękny. Wyciąga z hangaru samolot, maszynę, jego maszynę, którą zna lepiej, niż siebie samego.

Skręci tu, skróci tam, przyciągnie, powoli, spróbuje, albo tylko ręką pogłodzi. Smigło srebrne świszczy, okulary nałożone na oczy, wszystko

przygotowane. Jedno drgnięcie ręki i maszyna biegnie... górą grube narkęci i maszyna dźwiga się wysoko, wyżej... Co może komu o tem wszystkim powiedzieć?

Pierwszy raz od doby, jak go tu przynieśli i jak leżał w pokornej i mocnej wierze w dalsze życie ziemskie, w co jednak lekarz wątpił, zaczął mówić o swoim wypadku.

„Zawiniłem sobie sam...” mówi z żalem i zamyśla się, gdyż w tej chwili leci w tysiącu metrach, skrzydła przyjemnie drżą a smigło za minutę rozbije słońce na tysięczne części. Ale że nie była to ta jego maszyna, którą wlewał bezwiednie, na której mógł zawsze polegać. Zapamięta sobie, że wtedy, piętnastego kwietnia nie leciał swoją maszyną...

„Był wiatr, ale nie silny... Spuściłem się na 100 metrów i zacząłem akrobatykę. Winien temu mój kolega, że ćwiczyłem w stu metrach.

niej, jest ona i dziś aktualna i zawsze pozostanie żywa.

Reżyserja tragedji, którą kierował p. Korecki, była bez zarzutu. Również dekoracje i kostjomy — piękne krynoliny — utrzymane były w stylu epoki. Poszczególne role a zwłaszcza partje żeńskie wypadły świetnie. Szczególnie p. Pawłowska w nadzwyczaj trudnej roli Infantki i p. Małyniczowa w roli Chimeny finezją swej gry i subtelnością cieniowania, okazały się naprawdę wielkimi „tragiczkami”.

Z ról męskich na wyróżnienie zasługuje p. Konarski w roli Diega — zwłaszcza w świetnie oddanym monologu po otrzymaniu zniewagi — oraz pp. Hącza (król) i Przystański (Gomes).

Znacznie słabiej wypadł p. Pluciński, jako Sancho, i p. Ziejewski w roli tytułowej. Ten ostatni, niewiadomo dlaczego, począł szarżować swą rolę, tak iż po wysłuchaniu słabo przezeń oddanych „stanców” aktu I, stał się niemożliwym ze swą sztuczną pozą deklamatorską w scenie III aktu IV (relacja z walki).

Z wycieczki tej odnieśliśmy duże korzyści tak natury estetycznej, jak i moralnej oraz poznaliśmy zwyczaj i obyczaje epoki XVII wieku.

(M. K.)

Wągrowiec

Wśród Powstańców i Wojaków. Środowe zebranie placówki Powst. i Wojaków O. K. VIII, zagał prezes dr. Bauza, witając druhow: plk. Lipińskiego, prezesa pow. dr. Rawicz-Kolasińskiego, Ks. kapelana Górskiego, instr. obw. OPLG Adamczyka, red. Kubankę i około 50 zebranych członków. Protokół odczytany przez sekr. drh. Wegenkę, przyjęto.

Na członków przyjęto druhow: Stan. Donalę, Stan. Kortusa, Leona Budnego, Leona Dąbrowskiego, Walentego Nowaka i Wardzińskiego, zaś na kandydatów zgłosili się druhowie: Widziński Stefan, Pisarek Stefan, Mataczyński Wincenty i Kocur Ant.

W komunikatach odczytano zaproszenie z Koła LOPP, o wzięciu udziału w „XII Tygodniu LOPP”. Szczegółowy program „Tygodnia” przedstawił instr. obw. OPLG drh. Adamczyk, z którego wynika, że przedstawiciel placówki odczytywać będzie listę poległych lotników Wlkp. oraz prosił o gremjalne wzięcie udziału w „Tygodniu”. Kilka cennych uwag dorzucił prezes pow. drh. dr. Rawicz-Kolasiński.

Skolei drh. sekretarz odczytał okólniki Zarządu Głównego.

Strzelanie ostre odbędzie się w niedzielę, dnia 23 czerwca rb.

Odczyt na temat „Straży przedniej — szpicy”, wygłosił komendant druha Fredrych.

Sprawozdanie kasowe z tygodniowego strzelania, które zdał druha skarbnik Gruszka, wykazało 145,90 zł

Gdzie przepędzimy niedzielę ppoł. 12 maja?

Motto: „Co użyjem, to dla nas, Za sto lat nie będzie nas”

Wszyscy, jak jeden mąż, bez różnicy wieku, płci i przekonań powinni dnia 12 maja popołud. przybyć na stadion WF. i PW. Albowiem w dniu tym Wągrowiecka Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej urządziła z okazji XII Tygodnia L.O.P.P., na boisku wspaniałe imprezy i rozrywki. Program będzie nadzwyczaj urozmaicony i znacznie obszerniejszy od programów z ubiegłych lat.

Przedewszystkiem, aby umilić czas publiczności, odbędzie się koncert muzyki lekkiej. A przecież wiadomo „gdy muzyka gra wesoło, wszystko bawi się wokoło...” Kto więc chce zapomnieć o smutkach i troskach dnia codziennego niech spieszy na stadion!

Oprócz tego odbędą się na boisku: zawody, różne gry i zabawy, loteria fantowa, gra w kostkę, licytacja amerykańska i t. d. i t. d.

Każdy z pośród publiczności będzie miał możność zdobycia albo wygrania wspaniałych nagród lub też fantów za kilka groszy i tak (wymieniamy tylko niektóre): ...kaczki, kury, gęsi... babki, torty... miski, garnki, szklanki... serwisy... popielniczki... bu-

telki z winem... maszynki do golenia... i wiele, wiele innych ciekawych rzeczy.

Panowie myśliwi i strzelcy uważaj! — Strzelania wszelkiego rodzaju do tarczy o cenne i piękne nagrody.

Po raz pierwszy urzemy na stadionie wzbijające się naksztalt orłów i sokołów modele latające!

A dalej, jak się dowiadujemy o godz. 5-tej popoł. nadleci nad boisko na samolocie jeden ze znanych asów-akrobatów wielkopolskich, który dokona karkołomnych akrobacji. Aż oczy będą rwały, dusza uleci niejednemu na przepiękny widok loopin-gów... świec... beczek... korkociągów... lotu na plecach... i t. p.

I wreszcie „clou” całego programu — to pokaz walki gazowej. Jakże miłe przypomnienie dla panów weteranów, powstańców, rezerwistów, sokołów i innych, tych strasznych chwil, które przeżywali tam w okopach, by zerwać kajdany niewoli!

A więc wszyscy na boisko! Niech zaszeleszczą banknoty wyrzucane z afasowego wnętrza portfeli i „grosz wdowi” niech brzęknie na tacy dla jednego wspólnego celu: na budowę potężnego lotnictwa polskiego!!!

(J. W.)

dochodu.

Po załatwieniu spraw wewnętrzno-organizacyjnych, przystąpiono do tradycyjnego strzelania o premje.

Wolność! Placówka Powstańców i Wojaków O. K. VIII bierze czynny udział w XII Tygodniu LOPP i to w sobotę, 11 bm. zbiórka o godz. 20 na Rynek, w niedzielę 12 bm. o godzinie 9,45 zbiórka na dziedzińcu szkolnym oraz w następną sobotę 18 bm. na zakończenie „Tygodnia”. Zarząd.

Z urzędu stanu cywilnego

Urodzenia: robotnik Stanisław Chmielewski w m. syn, rolnik Willy Hein z Wiatrowca syn, robotnik Franciszek Reis w m. syn.

Zgony: Winfried Ziltener z Gołębicy 4 lata, piekarz Andrzej Ksawery Szydłowski w m. 72 lata, Henryk Chmielewski w m. 1 dzień, wdowa Julia Napieralska w m. 83 lata, robotnik Walenty Trzaskalski z Straszewa Huby 48 lat.

Zapowiedzie: owdowiwały kował Ignacy Michalski z panną Marianną Pawlicką w m.

Łosiniec

Obchód Konstytucji. Dzień Konstytucji 3 Maja, na terenie tut. gminy obchodzono bardzo uroczystie. Po skończonej uroczystości kościelnej, w kościele parafjalnym, w której społeczeństwo gminy wzięło bardzo liczny udział, o godz. 4-tej Obywateli Łosińca zgromadzili się na uroczysty obchód, 3 Maja, oraz ogłoszo-

nej nowej Konstytucji w dniu 24 kwietnia br. Ku lepszeniu uczczeniu pamięci obydwu konstytucyj i ku lepszeniu ich zrozumieniu wygłosił kierownik szkoły p. Jankowski referat, który był gorąco oklaskiwany przez zebraną publiczność. Na dalszy program składały się śpiewy szkolnej, deklamacje oraz krótkie występy teatralne. Całość wypadła wprost imponująco. Dzięki usilnym staraniom i zabiegom kier. p. Jankowskiego, działwa szkolna artystycznie wywiązała się ze swego zadania. Trzykrotny okrzyk, wzniesiony na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Prezydenta Ignacego Mościckiego, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego oraz hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła”, zakończył tak obszerny program uroczystości.

(ob)

Skoki

Z posiedzenia Rady Gminnej. Dnia 7 bm. o godz. 15-tej odbyło się w salce zebrani przy Urzędzie Gminnym w Skokach pierwsze posiedzenie nowowybranej Rady Gminnej. Zebranie zagał wójt p. Maćkowiak, witając Starostę Powiatowego p. Zenklera, który zaszczylił swoją obecnością to pierwsze zebranie. W krótkich, serdecznych słowach przemówił p. Starosta do zebranych Radnych. Przystąpiono do wyboru 2 kandydatów do Rady Powiatowej. Ponieważ wpłynęła tylko jedna lista kompromisowa, głosowanie nie odbyło się, radnymi wybrano pos. ziemsk. p. por. Dziembow-

skiego z Rakojad i rolnika p. Mazurka Sebastjana z Łosińca. Oboje radni weszli z listy BBWR. Następnie przystąpiono do właściwych obrad. Wybrano komisję finansowo-budżetową, która ustali budżet gminny.

W wolnych wnioskach zabrał głos p. Mazurek, dziękując w gorących słowach p. Wojewodzie, p. Staroście i p. Wójtowi za doraźną hojną pomoc, udzieloną dotkniętym klęską posuchy, przyczem sprawiono p. Staroście, który mimo swego krótkiego pobytu w naszym powiecie zyskał ogromną popularność wśród społeczeństwa, przez wszystkich zebranych gorącą owację.

Jednogłośnie uchwalono wysłać na ręce p. Wojewody następującą uchwałę:

„Posucha w naszym obwodzie, jako zresztą jednym z najuboższych, dała się podwójnie odczuć wśród ludności. Głód i nędza zaczęły zaglądać do niejednej rodziny, ludność przed widmem głodu zaczęła z powodu braku zasiewów, środków do życia i paszy wyzybywać się inwentarza żywego. Sytuacja z każdym dniem stawała się groźniejszą.

Zywe zainteresowanie się sytuacją przez p. Wojewodę i doraźną pomoc, podczas lustracji obwodu przyczyniła się wybitnie do poprawy tak groźnej chwili. Zyczliwem ustosunkowaniem się do ludności i to najbardziej potrzebnej pomocy p. Wojewoda serce i wdzięczność całego społeczeństwa naszego obwodu, a w sercach spotęgował miłość Ojczyzny i poszanowanie władzy.

Zebrani w dniu 7. 5. 1935 roku radni gminni uchwalają jednogłośnie złożyć p. Wojewodzie z głębi serca płynące podziękowanie z prośbą o dalszą opiekę i pomoc.

Dziembowski podwójci, Maćkowiak wójt, Chłapowski, Buchowska, Tomaszewski, Gomulski, Wędzioch, Klucz, Bartkowiak, Kubiś, Szymański, Broniecki, Ermel, Pauszek, Wojtkowiak, Kamiński Mazurek, Zaranek”.

Po zamknięciu obrad przez wójtę p. Maćkowiaka nastąpiła wspólna fotografia.

Odpowiedzi Redakcji

Obserwator Wągrowiec. — Godzimy się z pańskimi spostrzeżeniami, jednak anonimowych pism nie zamieszczamy.

Notowanie giełdy płodów rolniczych

Poznań, dnia 10. 5. 1935 r.	
Cena za 100 kg	od zł—zł
Żyto	14,50—14,75
Pszenica	15,75—16,00
Jęczmień browarowy	19,50—20,00
Jęczmień jednolity	17,50—17,75
Jęczmień zbiorowy	16,50—17,00
Owies	14,50—15,00
Otręby żytnie	11,25—11,75

Drukarnia W. Kubanka

w WĄGROWCU

ul. Kościuski 5 — Telefon 126

WYKONUJE

DRUKI

dla urzędów, przemysłu, handlu, rzemiosła i osób prywatnych jak również dla towarzystw po cenach najniższych i z dostawą natychmiastową.

Rozsadki

warzywne i kwiatowe po bardzo przystępnych cenach poleca R. Treichel, Wągrowiec Ogrodnictwo ul. Gnieźnieńska 20.

Dziewczyna

do wszelkiej pracy domowej potrzebna do Poznania od zaraz. Zgłoszenia u p. Szczuraskowej Wągrowiec, Pierackiego 2.

Mereżka

okrętka pilsowanie

(francuskie i zwykłe) — dekatyzowanie materiałów, podnoszenie oczek i nadrabianie stóp u pończoch.

Tarozie gimnazjalne do nabycia przy skorej usłudze u **Barbary Lenartowskiej** ul. Klasztorna 5.

Łódź

skandynawska, 2 pary wiosel, z 2 wózkami, lekka, korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia do adm. G. W.

2 piecyki

żelazne i 1 łóżko drzewiane tanio na sprzedaż. Zgłosz. ul. Kościuski 58 m. 7.

Ziemniaki

sadzonki i jadalne i słomę ma do sprzedania Majętność Redgoszcz p. Rąbczyn.

Mam nowy numer telefonu

Tel. 70

Józef Szudziński, Wągrowiec Rynek 184 Drogerja pod Gwiazdą.

Samochód

wygodną limuzynę wypożyczam poza miastem o każdej porze dnia, 30 gr kilometr szosa, 35 gr kilometr polną drogą. Adamski, Kolejowa 13 tel. 144.

Inteligentna

panienka poszukuje posady (od zaraz lub później) jako ekspedjentka, lub młodsza siła biurowa. Może wstawić kaucję 150—200 zł. Łask. zgłoszenia do admin. G. W.

Próżne skrzynie

tanio oddaje Hurtownia Tytoniowa w Wągrowcu, Kolejowa 44, tel. 112.

Sprzedam

szafę, łóżko, kanapę, stoliki, skrzynie i krzesła. Zgłoszenia do admin. G. W.

Kupuję

surową wełnę, płacę ceny najwyższe. Powstańców 4, tel. 83.

Wnioski

budowlane

do nabycia w Drukarni W. Kubanka w Wągrowcu.

SKARŻYSZ SIĘ

?na brak klienteli?

Spróbuj ogłosić się

w „GŁOSIE”